

Nakład: 20.000 egz.



G A Z E T A B E Z P Ł A T N A

NASZE

Jastrzębie

Nr 6 (59)

czerwiec 2020r.

Wersja elektroniczna gazety i więcej informacji z miasta na stronie: www.naszejastrzebie.pl

MUREM za górnikami

JSW rozpoczęła kampanię społeczną przeciwstawiającą się fali negatywnych postaw i komentarzy związanych z koronawirusem w kopalniach. Twarzą akcji jest **KAMIL GLIK**, znakomity piłkarz z Jastrzębia-Zdroju.



R E K L A M A

RCU[®]
UBEZPIECZENIA



Najlepsze NNW szkolne
dla Twojego dziecka **od 45 zł.**

Przyjdź i sprawdź nas!

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
ul. Beskidzka 34, tel: 32 470 32 49
ul. Mazowiecka 6 (powyżej D.H. Spar), tel: 537 437 515
Al. Piłsudskiego 60 (Urząd Miasta), tel: 531 131 101

- ♦ Zaszczuli człowieka, ale dosięgła ich sprawiedliwość
- ♦ Niektórym radnym potrzebny jest przyspieszony kurs demokracji
- ♦ Krytykuję opozycję nie tylko jako polityk, ale także jako mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju
- ♦ Państwo wraca do Jastrzębia-Zdroju
- ♦ Luke Reynolds szkoleniowcem Jastrzębskiego Węgla
- ♦ Unia Europejska potrzebuje rozsądku, a nie klimatycznego radykalizmu

R E K L A M A

**KANCELARIA
RADCY PRAWNEGO
dr Ireneusz Korczyński**

**ul. Górnicza 7,
41-400 Mysłowice**

**tel. (32) 316 31 07
fax (32) 223 86 87**



filarem

pod

Do Unii Europejskiej mam stosunek jak do swojej ponad dwudziestoletniej córki. Cieszę się, że dziewczynie dobrze układa się w życiu, ale taktownie milczę, kiedy próbuje mnie wciągnąć w ideowe rozterki typowe dla jej pokolenia. Na tle innych twórców na arenie międzynarodowej Unia Europejska też jest młoda i pewne rzeczy można jej wybaczyć, ale są granice głupoty, których przekraczać nie wolno. Oto ocenę polskiej demokracji powierzono hiszpańskiemu politykowi Juanowi Fernando Lopez Aguilarowi, przewodniczącemu komisji Wolności Obywatelskich w Parlamencie Europejskim. Dla Polski, która cieszy się demokracją dopiero od 30 lat, to gorzej niż policzek. To mentalny powrót do mrocznej przeszłości, kiedy zamiast orla w koronie musieliśmy oglądać sierp i młot. W ojczyźnie Aguilara rządzi jego macierzysta Hiszpańska Socjalistyczna Partia Robotnicza. To nie są europejscy demokraci ani nawet socjaldemokraci, ale rasowi lewacy i komuniści. Ich „postępowa” ekipa krwawo rozprawiła się ze zwolennikami demokratycznie wybranych władz Katalonii. To oni otworzyli w Dzień Kobiet hiszpańskie ulice dla feministek, a później koronawirus zebrał tam śmiertelne żniwo. Generalnie, Unia Europejska w imię politycznej poprawności pozwala sobie na wielką historyczną niekonsekwencję. Niemiecka AFD traktowana jest jak współczesna forpoczta faszyzmu, a w ludziach pokroju Aguilara widzi się demokratów choć są spakobiercami Marksa, Lenina i całej krwawej bandy, która wyrosła na ich ideach.

filar

Zaszczyli człowieka ale dosięgła ich sprawiedliwość

Proces trwał długo, ale w końcu zapadł wyrok w pierwszej instancji. Górnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa musi zapłacić prawie 300 tys. zł odszkodowania zwolnionemu niezgodnie z prawem pracownikowi. Prezes GSM kazał go podsłuchiwać i śledzić. Jeśli wyrok się uprawomocni, karę zapłacą mieszkańcy spółdzielni, bo przecież nie prezesi z własnych kieszeni.

Przypomnieliśmy o tym w październiku 2015 roku. Papier tego archiwalnego wydania już trochę pożółkł, ale temat znów stał się aktualny. Pięć lat temu w GSM gruchnęła wieść, że z roboty wyleciał szef grupy wykonawstwa własnego. Na pierwszej stronie spółdzielczego biuletynu wydano i wykonano na nim wyrok. Z pracownika o nieposzlakowanej opinii i wieloletnim stażu, w dodatku szefa związku zawodowego, zrobiono pospolitego złodzieja. Poszło o rusztowania, a dokładnie o ich elementy: poręcze, kotwy, łączniki itp. Według władz GSM, grupa nieuczciwych pracowników dopuściła się kradzieży, aby uzupełnić niedobory w ewidencji. Na nic zdały się tłumaczenia, że to nieprawda, bo sprzętu było nawet za dużo. Zamieszanie wynikało z tego, że jeden z podwykonawców remontu zleconego przez GSM okazał się nieuczciwy i porzucił robotę zostawiając rusztowania. Wszystko wyjaśniło się później podczas szczegółowej inwentaryzacji. W każdym razie sprawą zajęła się wtedy prokuratura, ale władze GSM nie czekając na wynik dochodzenia wydały swój wyrok. Ta nadgorliwość nie spodobała się Państwowej Inspekcji Pracy. PIP uznał postępowanie prezesa GSM, Gerarda Weycherta wobec pracownika za niezgodne z prawem i skierował przeciwko niemu sprawę do sądu. Wydział karny jastrzębskiego sądu skazał go na tysiąc złotych grzywny i koszty procesowe. Jednocześnie PIP nakazał przywrócić do pracy zwolnioną osobę. Prezes GSM nie wykonał tego wyroku. W tej sytuacji zwolniony pracownik wytoczył spółdzielni cywilny proces o przywrócenie do pracy.

Z czasem okazało się, że rzekome braki w rusztowaniach były jedynie pretekstem do rozprawienia się z niewygodnym pracownikiem.

Na naszych łamach opisaliśmy, że w spółdzielni zainstalowano tajne „studio nagrań”. Podsłuch zamontowano, m.in. w biurze zwolnionego pracownika. Z racji pełnionej przez niego funkcji przez pomieszczenie przewijało się wiele osób: członków spółdzielni, pracowników, lu-

dzi z zewnątrz. Nikt nie był świadom, że jest nagrywany. Proces sądowy ujawnił kolejne szokujące szczegóły.

Okazało się, że związkowca nie tylko podsłuchiowano, ale także śledzono za pomocą geolokacji jego telefonu.

Miał też - jak na filmach szpiegowskich - swój „ogon”. Pracownik spółdzielni jechał za nim robiąc zdjęcia, gdzie i z kim się spotyka. Sąd przesłuchał w tej sprawie dziesiątki świadków. Z tych relacji wyłania się ponury obraz systematycznego i skutecznego zaszczuwania człowieka. W latach 2010-2015, wyrzucony związkowiec i prezes GSM żyli w dobrej komitywie. Po pracy spotykali się nawet na gruncie towarzyskim i razem chodzili na obiady. Później coś się popsuło w ich relacjach.

Nie można wykluczyć, że chodziło także o poglądy polityczne.

W każdym razie - jak dowiadujemy się z sądowych akt - w pewnym momencie prezes w wąskim gronie stwierdził, że związkowiec: „coś knuje przeciwko mnie i muszę się go pozbyć”. I tak zrobił. W atmosferze skandalu, z łatką złodzieja zwolniono człowieka, który w GSM przepracował 22 lata ciesząc się zaufaniem załogi, która wybrała go na szefa związku zawodowego. Pracę stracił w najgorszym momencie. Sam chorował, a opieki potrzebowała też jego żona. Dla szefów GSM nie miało to znaczenia.



W tej sprawie jest jeszcze jedna poszkodowana strona. To mieszkańcy spółdzielni.

Jeśli wyrok się uprawomocni to spółdzielcy zapłacą 300 tys. zł odszkodowania, bo przecież nie prezesi z własnych kieszeni. Łatwo policzyć, ile pożytecznych spraw dla ludzi można by zrealizować za takie pieniądze. Spółdzielnie mieszkaniowe to specyficzna instytucja. Gdyby takie rzeczy działy się w firmie, Rada Nadzorcza natychmiast pozbyłaby się łamiącego prawo prezesa. W spółdzielniach tak to nie działa. W GSM prezes Weychert jest nie do ruszenia, bo podporządkował sobie większość członków Rady Nadzorczej. Mieszkańcy często narzekają na władze spółdzielni, a to przecież oni mają prawdziwą władzę, bo na Walnym Zgromadzeniu Członków mogą wybrać radę, która wskazuje zarząd. Problem w tym, że ludzie o tym nie wiedzą albo jest im to obojętne. (fil)

R E K L A M A

NIERUCHOMOŚCI PARCELA
KREDYTY HIPOTECZNE

Jastrzębie-Zdrój, ul. Arki Bożka 22F (Stary Targ)
www.parcela-nieruchomosci.pl

NIERUCHOMOŚCI PARCELA
KREDYTY HIPOTECZNE

DZIAŁKA BUDOWLANA
Jastrzębie-Zdrój
(Markłowice Górne)
pow. 1947 m²
cena: **85 000 zł**
tel. **601 976 218**

NIERUCHOMOŚCI PARCELA
KREDYTY HIPOTECZNE

DZIAŁKA BUDOWLANA
Jastrzębie-Zdrój
(Bzie Górne)
pow. 900 m²
cena: **75 000 zł**
tel. **601 976 218**

NIERUCHOMOŚCI PARCELA
KREDYTY HIPOTECZNE

DZIAŁKA
Jastrzębie-Zdrój
Moszczenica,
pow. 1047 m²
cena: **73 290 zł**
tel. **601 976 218**

KUPIMY TWOJĄ NIERUCHOMOŚĆ ZA GOTÓWKĘ!
tel. 601 976 218



Wydawca:
F-Press, 43-190 Mikołów, ul. Prusa 17,
redakcja@naszagazeta.info,
naszejastrzebie@naszagazeta.info
Redaktor naczelny: **Jerzy Filar**
Sekretarz redakcji: **Beata Leśniewska**
tel.: 32 209 18 18, 509 797 881

Redaguje zespół.
DZIAŁ REKLAMY:
606 221 496, reklama1@naszagazeta.info
502 364 029, olimpia-reklama@naszagazeta.info
Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.
Za treść ogłoszeń odpowiada reklamodawca.
Druk: Seregni Printing Group Sosnowiec

Niektórym radnym potrzebny jest PRZYSPIESZONY KURS DEMOKRACJI

► **Podczas majowej sesji Rady Miasta doszło do skandalicznej sytuacji. Radna Bernadeta Magiera zażądała listy 50 osób, które podpisały się pod petycją, aby podczas sesji dać głos Jerzemu Godlewskiemu. To przedsiębiorca znany z ostrego języka i niechęci do obecnych władz miasta.**

Jastrzębie-Zdrój wyróżnia się pozytywnie na tle innych samorządów, bo pozwala podczas sesji Rady Miasta zabierać głos mieszkańcom. Oczywiście, nie dzieje się to w sposób chaotyczny i przypadkowy. Bez ograniczeń mogą wypowiadać się tylko radni, ale mieszkańcy też mogą wystąpić na mównicy, jeśli zbiórą podpisy co najmniej 50 osób. Jak się okazuje, dla zwolenników Anny Hetman ta dobra praktyka społeczeństwa obywatelskiego działa tylko w jedną stronę. Mieszkańcy mogą się wypowiadać, ale tylko pod warunkiem, że mówią dobrze o władzach miasta. Czy starszym pokoleniom czegoś to nie przypomina?

Do incydentu doszło podczas majowej sesji, kiedy głosowano m.in. absolutorium dla Anny Hetman.

Była to tylko formalność, bo radni mają niewielkie pole manewru. W absolutorium nie ocenia się stylu pracy prezydenta, lecz ewentualne uchybienia formalne (niedopięty budżet, złamanie polityki finansów publicznych). Władza w Jastrzębiu-Zdroju działa na zasadzie, aby robić mało, bo wtedy minimalizuje się ryzyko błędu. Cyferki w budżecie się zamknęły więc absolutorium było pewne. Tę sielankową atmosferę popsuł Jerzy Godlewski, przedsiębiorca i pomy-



słodawca „statku kosmicznego”, czyli kotowersyjnej przybudówki na dachu budynku przy ul. Północnej 14. Po jego wystąpieniu na mównicę wyskoczyła radna Bernadeta Magiera domagając się listy 50 osób, które podpisały się pod petycją o udzielenie głosu mieszkańcom. Żądanie było tak absurdalne, że na chwilę aż „zatkalo” Piotra Szerebę, przewodniczącego Rady Miasta. Po pierwsze, nie wolno udostępniać takich danych, a po drugie, co zamierzała zrobić radna z tą informacją? Wymeldować 50 osób z miasta? Nakazać im przeproszenie prezydent Hetman? To niebez-

pieczny precedens i próba kneblowania ust mieszkańcom.

Czym rozwścieczył Jerzy Godlewski zwolenników prezydent miasta?

Przypomnijmy, że od lat trwa zamieszanie w sprawie nadbudowy na dachu budynku przy ul. Północnej 14. Konstrukcja stwarza zagrożenie dla pozostałych mieszkańców. W najgorszym wypadku miasto będzie musiało zapewnić mieszkania zastępcze dla kilkudziesięciu rodzin. Godlewski wygrał kilka

procesów sądowych z Górnica Spółdzielnią Budownictwa Mieszkaniowego. Zgodnie z wyrokami to nie on, ale GSBM jest inwestorem odpowiedzialnym za uchybienia i nieprawidłowości. Dwa lata temu Godlewski spotkał się z prezydent Hetman informując o współodpowiedzialności ze strony miasta za zaistniałą sytuację (pisaaliśmy o tym wielokrotnie, a na naszej stronie internetowej są dostępne wydania archiwalne). Od tamtego czasu - zdaniem przedsiębiorcy - magistrat nie zrobił nic dla wyjaśnienia sprawy, choć powinien interweniować, bo mieszkania zastępcze dla takiej liczby osób to milionowe wydatki.

Jerzy Godlewski

Nie można mieć zaufania do pani prezydent, która została szczegółowo poinformowana o nadużyciach w urzędzie, ale sprawę chce zamieść pod dywan. Jaką mamy pewność, że procedury w tutejszym urzędzie nie są łamane częściej?

Podczas sesji głos zabrał także radny Andrzej Matusiak.

Wśród wielu zastrzeżeń co do pracy urzędu wymienił sposób redago-

wania miejskiej gazety „Jastrząb”. Zdaniem Matusiaka, dostęp na jej łamy jest ograniczany radnym, a miesięcznik stał się tubą propagandową magistratu. Radny, który jest także prezesem Śląskiego Związku Szachowego, wypomniał prezydent Hetman likwidowanie dobrych programów edukacyjnych dla szkół. Podał przykład z własnego podwórka. Wiele samorządów realizuje w swoich szkołach program „edukacja poprzez szachy”. Jest to doskonała oferta podnoszenia intelektualnych i organizacyjnych kompetencji dla uczniów najmłodszych klas. Jastrzębie-Zdrój nie realizuje tego projektu, choć szef ŚZSz deklaruje szeroką pomoc. Andrzej Matusiak odniósł się także do problemów z komunikacją miejską, która stała się jedną z największych bolączek obecnej i poprzedniej kadencji samorządu.

Radny Andrzej Matusiak

Słyszeliśmy przed laty zapowiedzi, że za składkę odprowadzaną do MZK moglibyśmy zorganizować u nas komunikację bezpłatną. Stało się odwrotnie. Komunikacja jest wciąż płatna, składka do MZK rośnie i jeździmy w coraz gorszych warunkach.



Utrzymać wysoką jakość leczenia

Rozmowa z **ANDRZEJEM MATUSIAKIEM**, przewodniczącym Rady Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju.

- Jak sobie radzi szpital w czasie pandemii?

- Pandemia się jeszcze nie skończyła, a Jastrzębie-Zdrój należy do miast, gdzie w ostatnim czasie przybyło sporo zakażonych osób. Dlatego poczekajmy z ostatecznymi podsumowaniami aż ustanie pandemia. Dotychczas szpital sprawował się bez zarzutu. Procedury zadziałały, a koronawirus nie zakłócił pracy szpitala.

- To jedyna dobra informacja?

- Nie jedyna. Po pięciu miesiącach przerwy działa znów

oddział pediatryczny. Udało się zażegnać kryzys związany z brakiem personelu medycznego. Skompletowaliśmy zespół świetnych lekarzy i mali pacjenci mogą liczyć na kompleksową opiekę w „dwójce”. Przypominę, że jastrzębska pediatria jest jedną z najlepszych w regionie, a oddział wyposażono dzięki wsparciu, m.in. Urzędu Marszałkowskiego oraz Ministerstwa Zdrowia.

- Śląski Urząd Marszałkowski jest właścicielem szpitala. Jak układa się współpraca?

- Współpraca działa bez zarzutu. W ubiegłych latach, poprzednie władze województwa nie zawsze potrafiły dostrzec nie tylko potrzeby, ale i potencjał naszej placówki. Te czasy to już przeszłość. Marszałek województwa oraz jego zastępcy są w naszym szpitalu częstymi gośćmi, a każda z takich wizyt kończy się konkretną decyzją dotyczącą doposażenia placówki.

- Plany na przyszłość?

- Wszystkie plany uzależnione są od środków. Staramy się wykorzystać przychylność oto-



czenia administracyjnego naszego szpitala. Mamy sojuszników we władzach województwach i w Ministerstwie Zdrowia. Na-

szą ambicją jest, aby pod względem jakości usług „dwójka” mieściła się w ścisłej czołówce szpitali województwa śląskiego. Mot-

tem naszej placówki jest „Kompleksowość, wysoka jakość, bezpieczeństwo - by ratować, leczyć, uczyć”. Tego się trzymamy.

Krytykuje opozycję nie tylko jako polityk, ale także jako mieszkaniec Jastrzębia-Zdroju



Rozmowa z **GRZEGORZEM MATUSIAKIEM**, posłem Prawa i Sprawiedliwości z Jastrzębia-Zdroju

Dla kraju jest lepiej, kiedy parlament i prezydent ściśle współpracują z sobą. Tylko wtedy jest gwarancja, że plany i obietnice zostaną zrealizowane.

- Jak pracuje Sejm w czasie przedwyborczej gorączki?

- Posłom także udziela się panujące w kraju przedwyborcze napięcie co nie zmienia faktu, że musimy normalnie pracować. Rząd i prezydent przygotowują kolejne pakiety ustaw związanych z łagodzeniem gospodarczych skutków koronawirusa, jak choćby wycieczkowy dodatek dla dzieci, czyli bon „500 plus na wakacje”. Ludzie czekają na te pieniądze. W Sejmie, gdzie Zjednoczona Prawica ma większość, szybko przegłosowaliśmy projekt prezydenta Andrzeja Dudy. Teraz wszystko jest w rękach Senatu, gdzie rządzi opozycja, która ma w zwyczaju maksymalne przeciąganie w czasie ważnych głosowań. Obawiam się, że jeśli wygra Rafał Trzaskowski, proces legislacyjny może wydłużyć się o kolejny miesiąc.

- Niedawno opublikowano ciekawą sondaż, gdzie zapytano ludzi, czy parlament i prezydent powinni pochodzić z jednego obozu politycznego. Zdania były podzielone mniej więcej po połowie. Jaka jest pańska opinia w tej sprawie?

- Dla kraju jest lepiej, kiedy parlament i prezydent ściśle współpracują z sobą. Tylko wtedy jest gwarancja, że zapowiedziane obietnice zostaną zrealizowane, a obóz prawicy znany jest z dotrzymywania słowa. W razie zwycięstwa kandydata Platformy Obywatelskiej takiej pewności nie ma, bo czekałby nas decyzyjny paraliż. Na to sobie nie możemy pozwolić, ponieważ żyjemy w dynamicznych czasach, kiedy nie można czekać z ważnymi sprawami. Mam na myśli nie tylko programy społeczne, ale także wielkie inwestycje, które

pozwolą ludziom zachować miejsca pracy, a Polsce spokojnie przejść kryzys wywołany koronawirusem. Poza tym, totalna opozycja ma zupełnie inną wizję rozwoju Polski. Weźmy jako przykład plan budowy Centralnego Portu Komunikacyjnego.

- Rafał Trzaskowski uważa, że CPK nie jest Polsce potrzebny.

- No właśnie, czy takie słowa nie są niepokojące w ustach polityka, który chce sięgnąć po najważniejszy urząd w państwie? Wielkie lotnisko i prowadząca do niego sieć komunikacyjna musi powstać, bo taki jest warunek i konsekwencja rozwoju Polski, a przypomnę że nasz kraj jest w samej czołówce rankingów opisujących wzrost gospodarczy. Różnica polega na tym, że rząd PiS chce, aby taka inwestycja stała się kołem zamachowym narodowej

gospodarki. Mam natomiast wątpliwości, czy taki warunek zachowałaby opozycja, gdyby CPK został zrealizowany pod jej rządami.

- Co Pan na myśli?

- Mam na myśli to, że politycy opozycji - przynajmniej moim zdaniem - nie przywiązują należytej wagi do źródła kapitału zaangażowanego w tego typu przedsięwzięcia oraz ich roli dla narodowej gospodarki. Przypomnę głośną wypowiedź Rafała Trzaskowskiego, iż nie potrzebujemy lotniska w Baranowie skoro będziemy mieli w Berlinie. Otóż Niemcy mają wciąż problem z ukończeniem portu lotniczego w swojej stolicy i wygląda to tak, jakby kandydat na prezydenta Polski chciał im dać parę lat oddechu i zamierza blokadować konkurencję. Albo inna wypowiedź

dotycząca gazociągu Nord-Stream. Trzaskowski stwierdził, że to jest inwestycja prywatnych firm. Nie trzeba być ekspertem od spraw międzynarodowych, aby wiedzieć, że bałtycka rura służy Rosji, jako narzędzie do uprawiania agresywnej polityki międzynarodowej. Trzaskowski musi o tym wiedzieć, bo był posłem Parlamentu Europejskiego oraz wiceministrem spraw zagranicznych. W takich gremiach dyskusje o prawdziwej naturze Nord Stream są na porządku dziennym. Skoro wie, dlaczego wygaduje takie rzeczy? Niezamierzona pomyłka czy świadoma dezinformacja?

- Jako polityk PiS, trudno aby Pan nie krytykował kandydata opozycji.

- Krytykuję nie tylko, jako polityk, ale także mieszkaniec Jastrzębia-Zdrój. Wspierany przez prezydenta Dudę projekt Centralnego Portu Komunikacyjnego otwiera szansę przed naszym miastem, bo leżymy wzdłuż jednej z siedmiu zaplanowanych „szprych” komunikacyjnych. Jeśli wygra inny kandydat i zablokuje tę inwestycję moje rodzinne miasto przez kolejne lata będzie tkwiło na bocznicy szlaków kolejowych. CPK to dla nas wielka szansa i nie możemy jej zmarnować.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Jerzy Filar

15 mln zł
otrzyma
Jastrzębie-Zdrój
na inwestycje

! Pieniądze dla miast i gmin

W ramach walki ze skutkami gospodarczymi koronawirusa rząd uruchomił tarczę dla samorządów. Miasta, gminy i powiaty dostaną pieniądze, ale muszą je wydać na inwestycje. Wartość tarczy inwestycyjnej dla samorządów wyniesie 6 mld zł. Będą to pieniądze na remonty dróg, szkół, budowę żłobków - na wszystkie najpilniejsze inwestycje. Dolny limit określono na poziomie pół miliona złotych, górny sięga 93 mln zł. Jastrzębie-Zdrój może liczyć na 15 mln zł.

! Bon turystyczny

To 4 mld zł, które trafią do rodzin z dziećmi, a potem do branży turystycznej, zatrudniającej około 1,3 mln pracowników, czyli około 8 proc. aktywnych zawodowo Polaków, a która z powodu koronawirusa przeżyła trzęsienie ziemi. Ponad 6,5 mln dzieci będzie mogło korzystać z wypo-

Tarcza dla samorządów

► Na zaproszenie posła Grzegorza Matusiaka do Jastrzębia-Zdrój przyjechała wicepremier Jadwiga Emilewicz. Miała dobre wiadomości:



czynku, a dzieci z niepełnosprawnościami dostaną wsparcie w podwójnej wysokości, czyli 1 tys. zł. Z bonu będzie można skorzystać do marca 2022 roku, a prawa do niego nabędą też dzieci, które się urodzą do końca 2021 r.

! Pięć dobrych lat

Pięć lat temu prezydent Andrzej Duda obiecał poprawę jakości życia polskiej rodziny i ta obietnica została zrealizowana. Obóz Zjednoczonej Prawicy mówił

też, że nie chcemy dalej rozwijać się jako montownia i tania siła robocza dla Europy, jako miejsce, gdzie buduje się łatwo fabryki, ale w których oferuje się niskopłatną pracę. Ten czas należy zapomnieć. Ten etap reformowania Polski mamy już za sobą. Dziś naszym celem jest dostarczenie nowoczesnych, wysokopłatnych miejsc pracy, by młodzi mieszkańcy Jastrzębia-Zdroju, Gliwic, Świętochłowic, Katowic nie zastanawiali się, z jakim miejscem na mapie Europy i świata chcą związać przyszłość. Bo naszą przyszłość chcemy wiązać z Polską.

! Zakręt historii

Stoimy na progu nowej historii. I teraz pytanie, czy będziemy mogli z tego trudnego momentu wyjść w miarę niepoobijani? Polska znajduje się w czołówce państw, które radzą sobie najlepiej zdrowotnie dzięki odważnym i szybkim decyzjom. W województwie śląskim notujemy więcej zachorowań, niż w innych częściach Polski, ale to nie jest sytuacja krytyczna. Nikomu nie brakuje miejsc w szpitalach, nikomu nie brakuje opieki. Przy wdrożeniu środków bezpieczeństwa, poradzimy sobie. Polska dobrze radzi sobie również pod kątem gospodarczym. Dzięki szybkim decyzjom i tarczy antykryzysowej ponad 86 miliardów złotych trafiło do polskiej gospodarki, co przełożyło się na ponad dwa miliony uratowanych miejsc pracy, dzięki czemu dziś bezrobocie jest na poziomie 6 procent, a nie dziesięciu, jak kilka miesięcy temu szacowali eksperci. 11 marca jednorazowo ubył 50 tys. firm (według danych Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej) i ich liczba się zmniejszała. Dwa tygodnie temu liczba firm wróciła do poziomu z 11 marca i zaczęła rosnąć. Firmy zaczęły odwieszać działalność gospodarczą. Dziś mamy 18 tysięcy więcej niż 11 marca. To znaczy, że polscy przedsiębiorcy są niezwykle elastyczni nawet w tak trudnych momentach.

Państwo wraca do Jastrzębia-Zdroju

Rozmowa z **PIOTREM SZEREDA**, przewodniczącym Rady Miasta.



- Prezydent Jastrzębia-Zdroju domaga się od ministra Łukasza Szumowskiego utworzenia w naszym mieście stacji sanepidu. Chce też, aby lepiej pracowała stacja w Wodzisławiu Śląskim. Jak Pan ocenia tę aktywność Anny Hetman?

- Pomysł jest oczywiście godny uwagi, ale brzmią w nim fałszywe nuty kiedy płynie ze strony działaczy i sympatyków Platformy Obywatelskiej, w tym prezydent Hetman. Przypomnę, że to jej zaplecze polityczne przez lata centralizowa-

ło państwowe instytucje i likwidowało oddziały w miastach. W ten sposób skasowano praktycznie wszystkie laboratoria akredytowane w Powiatowych Stacjach Epidemiologicznych. Zrobił to rząd Donalda Tuska w 2013 roku. Elżbieta Puacz, ówczesna prezes Krajowej Izby Diagnostów Laboratoryjnych alarmowała, że likwidacja części laboratoriów to działania niebezpieczne i krótkowzroczne. Teraz, w obliczu pandemii odczuwamy negatywne skutki tamtych decyzji.

- Ale popiera Pan pomysł, aby w Jastrzębiu-Zdroju otworzono oddział sanepidu?

- Oczywiście. W latach 2010-2012 sam występowałem o utworzenie PSSE w naszym mieście, ale w czasach rządów PO-PSL ten postulat nie znalazł zrozumienia w Ministerstwie Zdrowia. Nie miałem też wsparcia ze strony Mariana Janceckiego, ówczesnego prezydenta miasta. To był okres gdy zlikwidowano też punkty obsługi Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz Narodowego Funduszu Zdrowia. Generalnie, był czas „zwijania” państwa. Teraz razem z posłem Grzegorzem Matusiakiem staramy się, aby te instytucje powstały w naszym mieście i cieszę się, że dostrzega to też pani prezydent.

- To jest dobry moment, aby zabiegać o powrót tych instytucji do Jastrzębia-Zdroju?

- Zawsze jest dobry moment, aby mieszkańcy 85 tysięcznego miasta na prawach powiatu mogli korzystać z obsługi Sanepidu, ZUS czy też FNZ, ale to nie wszystko. Musimy też dolożyć starań, aby na nowo zbudować połączenie kolejowe. Taka szansa pojawia się dzięki wielkiej, narodowej inwestycji jaką jest Centralny Port Komunikacyjny.

- CPK to raczej inwestycja centralna.

- Centralna, ale dzięki towarzyszącej jej sieci połączeń kolejowych, rozwojowy impuls dostanie cały kraj, a zwłaszcza miasta wykluczone komunikacyjne. Wreszcie skończy się upokarzające wypominanie, że Jastrzębie-Zdrój jest największym miastem w Europie odcięty od kolei pasażerskiej.

tylko programów społecznych obecnego rządu, ale także odbudowy naszych małych ojczyzn. Jestem pewien, że dzięki centralnym inwestycjom i zaangażowaniu prezydenta Dudy zostaną w Jastrzębiu-Zdroju odbudowane instytucje, które przywrócą naszemu miastu cywilizacyjne standardy życia.

Andrzej Duda jest gwarantem nie tylko programów społecznych obecnego rządu, ale także odbudowy naszych małych ojczyzn.

Jestem pewny, że prezydent Andrzej Duda będzie nas wspierał w tych staraniach, podobnie jak stał za górnikami w 2015 roku, gdy poprzednie władze nieudolnymi działaniami prawie doprowadziły do upadłości Jastrzębską Spółkę Węglową.

- Prezydent ma realną możliwość wpływania na plany inwestycyjne?

- Każdy wie, że „zgoda buduje”, a kiedy taki przekaz płynie z poziomu najważniejszej osoby w państwie, wpływ prezydenta na sytuację w kraju jest ogromny. Andrzej Duda jest gwarantem nie

- O wielu sprawach rozstrzygną wybory prezydenckie.

- Każdy głosi zgodnie ze swoim sumieniem i poglądami, ale ja nie mam wątpliwości. Moim zdaniem Andrzej Duda gwarantuje bezpieczeństwo w polityce zagranicznej i wewnętrznej. Obecnie, gdy panuje pandemia i chwieje się światowa gospodarka, Polsce jest potrzebna stabilna, odpowiedzialna polityka, a to może zapewnić jedynie obecny prezydent.

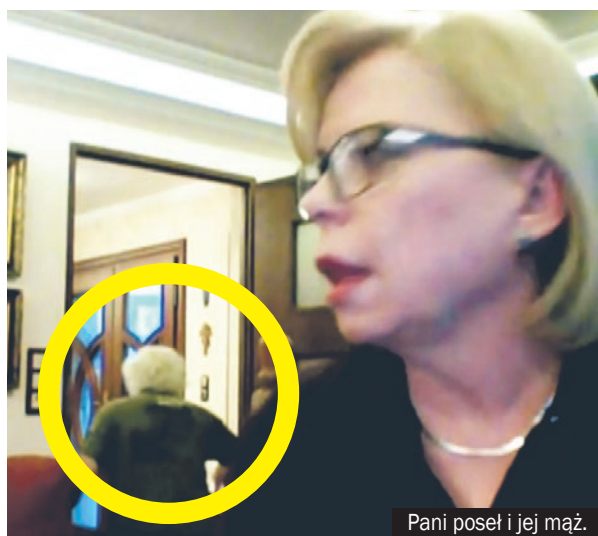
- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Jerzy Filar

MISTRZ drugiego planu

► **Posel Gabriela Lenartowicz powinna dziękować opatrności, że ma męża który tak skutecznie potrafi zadbać o jej medialną rozpoznawalność.**

Pandemia wymusiła na ludziach nowe sposoby komunikacji. Zamiast normalnych rozmów, debat i konferencji, całe życie towarzysko-zawodowe przeniosło się do internetu i przybrało formę spotkań online. Pół biedy jeśli takie sieciowe pogaduchy są ograniczone do zamkniętej grupy. Gorzej, że z tej formuły korzystają także stacje telewizyjne. „Kawa na ławę” i wiele podobnych audycji opartych na sprawdzonej formule pyskówki i wzajemnego obrzucania błotem, sprowadzono do formatu gadających głów z monitora komputera. Jest to nudne, niestrawne i wstydlive, bo zmusza nas do niewygodnych refleksji: dlaczego głosujemy na takich ludzi? Na szczęście w tej mizerii pojawiło się światelko prawdziwej telewizyjnej rozrywki, jaką zapewnia przekaz online. Wszystko za sprawą mistrzów drugiego planu. Jak to działa przetestowała na własnej skórze posel Gabriela Lenartowicz z Platformy Obywatelskiej, startująca z naszego okręgu wybor-



Pani poseł i jej mąż.

czego. Nie jest to pierwszoligowa parlamentarzystka. Trudno jej wystąpienia uznać za porywające i godne zapamiętania. Aż do teraz. Gabriela Lenartowicz siedząc w domu, za pośrednictwem łączy internetowych wzięła udział w politycznej debacie. Zapewne jej występ - jak zazwyczaj - przeszedłby bez echa, ale show uratował mąż posłanki. Najwyraźniej nie docenił możliwości współczesnej techniki. Nie

wpadł na to, że internetowa kamera obejmuje nie tylko twarz siedzącej osoby, ale szeroki kąt całego pomieszczenia. W czasie wystąpienia swojej żony pan Lenartowicz niczym srebrnowłosy kot wkraść się za jej fotel, a później schodząc do parteru usiłował chyłkiem wyslizgnąć się z pokoju. Na szczęście kamera to wszystko wychwyciła i podała posłance zasłużone pięć minut sławy w internecie.

R E K L A M A

DYWANY • WYKŁADZINY KASETONY • CENTRUM TAPET

**PRANIE DYWANÓW ODBIÓR
ORAZ DOWÓZ DO KLIENTA**

**Najniższe
ceny tapet!**

ZRÓB ZAKUPY PRZEZ INTERNET:

www.exclusivecarpets.pl

Serdecznie zapraszamy

Jastrzębie-Zdrój
AL. J. Piłsudskiego 39
www.exclusivecarpets.pl
f/exclusivecarpets
tel. kom. 780 095 009
czynne: 10-18, sob.: 9-13

DOJAZD BEZ UTRUDNIEŃ



Luke Reynolds

szkoleniowcem Jastrzębskiego Węgla

35-letniego szkoleniowca nie trzeba bliżej przedstawiać środowisku siatkarskiemu w Polsce. Australijczyk trafił do jastrzębskiego Klubu w sezonie 2016/2017 i jako członek sztabu szkoleniowego swojego rodaka Marka Lebedewa pełnił rolę trenera przygotowania motorycznego. Po bardzo dobrym sezonie zwieńczonym brązowym medalem PlusLigi, postanowił on spróbować swoich sił jako pierwszy trener i przyjął ofertę dziesięciokrotnego mistrza Niemiec - Berlin Recycling Volleys.

W zeszłym roku los skojarzył Jastrzębski Węgiel i Luke'a Reynoldsa po raz drugi. Australijczyk z wielką ochotą i motywacją powrócił do naszego Klubu, zasilając sztab szkoleniowy trenera Roberto Santilliego po rozstaniu Klubu z Nicolą Giolito. W listopadzie zeszłego roku, wobec niezadowalających wyników sportowych, Santilli pożegnał się z posadą pierwszego trenera zespołu, a funkcję tymczasowego szkoleniowca powierzono wówczas Reynoldsovi.

W roli tej Luke spisał się znakomicie. Podniósł zespół mentalnie i popro-

wadził drużynę do trzech zwycięstw w trzech meczach, kolejno z: Aluronem Virtu CMC Zawiercie, Cerradem Eneą Czarnymi Radom oraz PGE Skrą Belchatów. Wówczas jednak od początku jego zadanie było jasno nakreślone i dotyczyło wyłącznie pracy tymczasowej w roli pierwszego szkoleniowca, do momentu znalezienia następcy Santilliego. Ostatecznie wybór padł na Serba Slobodana Kovacia, z którym po zakończeniu sezonu Klub nie przedłużył kontraktu.

Czas Luke'a Reynoldsa jako pierwszego trenera Jastrzębskiego Węgla nadchodzi teraz.

- Stawiamy na dobrze znanego nam, można by nawet rzec „swojego” człowieka. Pierwszym trenerem Jastrzębskiego Węgla w nowym sezonie będzie osoba wywodząca się z Klubu, z jego wnętrza. W taki właśnie sposób traktujemy Luke'a Reynoldsa. I wiem, że on również czuje więź z naszym Klubem, jest z nim emocjonalnie związany. W minionym sezonie w trudnym dla nas momen-

cie bez wahania podjął się dużego wyzwania i doskonale mu sprostał. Już wtedy pokazał, że jest trenerem zdolnym, ambitnym, głodnym sukcesu i że warto na niego stawiać. Co równie istotne, poza fachowością wprowadza on do zespołu mnóstwo pozytywnej energii. Jestem przekonany, że od strony merytorycznej Luke jest gotowy do nowej roli w Klubie. Uważamy, że to jest jego czas i będziemy go mocno wspierać - mówi Adam Gorol, prezes Jastrzębskiego Węgla.

Sam Reynolds czuje się wyróżniony.

- Wybór na pierwszego trenera Jastrzębskiego Węgla to dla mnie olbrzymi zaszczyt. Czuję się zaszczycony, bę-

dąc częścią tak wspaniałej historii Klubu. Zrobię wszystko, co w mojej mocy, by Klub oraz jastrzębskie środowisko siatkarskie było dumne ze swojej drużyny. Czuję się tutaj jak w domu, jak w gronie rodzinnym. Mówiąc o rodzinie mam na myśli zarówno członków sztabu szkoleniowego, pracowników administracji, zarząd, a także zawodników. Każdy w tym Klubie jest serdeczny i przychodzi się tutaj nie tylko jak do pracy, ale do miejsca które kochasz i które sprawia, że czujesz się szczęśliwszy. Właśnie dlatego zawsze z dumą reprezentuję ten Klub - podkreśla Luke Reynolds, który będzie łączył funkcję pierwszego szkoleniowca zespołu z dotychczasową rolą trenera przygotowania motorycznego.

Źródło: jastrzebskiwegiel.pl

R E K L A M A

Bądź Wielki.

Hyundai i10 Nowej Generacji.

Już od
42 100 zł
przetestuj już dziś!



SALONY
Witpol

www.witpolauto.pl

Salon Pszczyna

Studzienice, ul. Jaskółek 21, tel.: 32 326 39 90

Salon Tychy

ul. Katowicka 35, tel.: 32 326 22 80 - 87

Unia Europejska potrzebuje rozsądku, a nie klimatycznego radykalizmu

Rozmowa z **IZABELĄ KLOC**, posłem do Parlamentu Europejskiego



roku. W międzynarodowych porozumieniach klimatycznych, zawartych jeszcze przed ogłoszeniem Zielonego Ładu, wciąż jest mowa o 40 proc. Tymczasem coraz więcej europosłów chce podniesienia tego pułapu do 65 proc. I nie są to pojedyncze głosy „zielonych” radykałów. Takie postulaty pojawiły się niedawno w oficjalnych stanowiskach dwóch wpływowych komisji Parlamentu Europejskiego: Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności oraz Rozwoju Regionalnego.

- „Zielonym” jastrzębiem nie jest już Frans Timmermans, wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej, który chce neutralności klimatycznej w 2050 i redukcji CO₂ „tylko” o 50 proc?

- Nadal jest jastrzębiem, bo przecież nie zmienił poglądów. Paradoks polega na tym, że Bruksela może się teraz bawić w dobrego i złego policjanta. Podprogowy przekaz jest taki, że niepotrzebnie narzekamy na Timmermansa, bo do władzy może dojść na przykład szwedzka socjalistka Jytte Guteland, która w europarlamencie uchodzi za symbol eko-fanatyizmu.

- W mediach sporym echem odbił się list otwarty, jaki skierowała Pani do Fransa Timmermansa.

- Impulsem do napisania listu było majowe, internetowe posiedzenie „mojej” komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. Wziął w nim udział Frans Timmermans. Debata była ciekawa, ale wiceprzewodniczący Komisji Europejskiej nie rozwiał najważniejszych wątpliwości, które nie dotyczą polityki lecz technologii. Podzielał zdanie wielu ekspertów, że opierając się jedynie na Odnawialnych Źródłach Energii (OZE) nie zapewnimy światu bezpieczeństwa energetycznego. Można manipulować opinią publiczną, ale praw fizyki nie da się oszukać.

- Dlaczego uważa Pani, że na OZE nie można oprzeć bezpieczeństwa energetycznego?

- Ponieważ wszystkie OZE - w szczególności instalacje słoneczne i wiatrowe - nie są w pełni dyspozycyjne. Wyko-

rzystanie mocy w panelach fotowoltaicznych wynosi około tysiąca godzin rocznie. Łądowe farmy wiatrowe mogą pracować 2500 godzin. Tymczasem rok liczy 8760 godzin, a gospodarka i społeczeństwo potrzebują energii w sposób ciągły - 24 godziny na dobę i siedem dni w tygodniu. Ponieważ OZE nie są w stanie zapewnić ciągłych dostaw energii operatorzy systemów energetycznych muszą utrzymywać w stanie gotowości elektrownie węglowe, gazowe czy jądrowe. Na tym polega największy paradoks, a raczej samobójcza idea Zielonego Ładu, że Bruksela chce nam odebrać gwarancję bezpieczeństwa i równowagi w energetyce.

- Frans Timmermans jest chyba faktycznie dobrym policjantem skoro dopuszcza gaz jako paliwo pośrednie w przechodzeniu od węgla do OZE. Walczyła Pani o to w swojej komisji, choć wielu eurodeputowanych chciało wykluczyć inwestycje gazowe z unijnego dofinansowania.

- Na szczęście w Unii sporo do powiedzenia ma jeszcze frakcja rozsądku, do której w Parlamencie Europejskim należy zaliczyć Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. Na szczęblu przywódców państw w tym gronie na pewno wyróżnia się premier Mateusz Morawiecki. Między innymi dzięki jego staraniom z unijnego dofinansowania nie zostały skreślone inwestycje gazowe. To ogromny sukces i świetna perspektywa dla Polski. Dzięki gazoportowi im. Lecha Kaczyńskiego w Świnoujściu i dostawom z USA, staliśmy się poważnym graczem na europejskim rynku tego surowca. Naszą pozycję wzmocni ruch otwierający nowy korytarz dostaw z Norwegii do Polski i dalej na europejski rynek.

- Gaz jest strategicznym surowcem, ale patrząc na słabość OZE i chłonność energetyczną polskiej gospodarki i tak nie uciekniemy od węgla.

- Dlaczego mamy uciekać? Węgiel może dla Polski pełnić - jak dotychczas - rolę ostatniej linii energetycznej obrony. Energia z odnawialnych źródeł jest niepewna technologicznie. Gaz ma więcej zalet, ale nie jesteśmy w stanie tylko na nim oprzeć narodowego bezpieczeń-

stwa energetycznego. Atomu nie mamy, więc na razie nie ma o czym rozmawiać. Węgiel nawet jeśli nie jest już postrzegany jako „czarne złoto” to na pewno nie zasługuje na miano „czarnego luda”, którego można obarczyć winą za każdy roztopiony lodowiec i każdą chmurę smogu. Węgiel jest paliwem, któremu w tych trudnych czasach warto dać szansę inwestując w nowoczesne, niskoemisyjne technologie spalania. Poza tym dlatego Polska ma uciekać od węgla skoro nie robi tego świat ani nawet Unia Europejska. Nawet Niemcy z końcem maja uruchomiły nową elektrownię węglową Datteln 4 w Zagłębiu Ruhry.

- Sytuacji jaka wytworzyła się wokół górnictwa z uwagą i niepokojem przyglądamy się zwłaszcza na Śląsku.

- Trzeba się nie tylko przyglądać, ale głośno mówić, debatować i odkłamywać fałszywe informacje na temat górnictwa. Są politycy, także w Polsce, którzy przekonują, że nowe etaty w branży odnawialnej energii rozwiążą problem bezrobocia, gdyby upadło górnictwo. My na Śląsku tego tak nie postrzegamy. Wciąż mamy w pamięci „transformację” z lat 90., kiedy zlikwidowano dziesiątki przedsiębiorstw, a setki tysięcy ludzi straciło źródło utrzymania, choć obiecywano im nowe miejsca pracy. W ubiegłym roku naukowcy z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach przygotowali ekspertyzę dotyczącą skutków ewentualnego zamknięcia Polskiej Grupy Górniczej. Z tych wycieńń wynika, że utworzenie nowych stanowisk pracy w miejsce likwidowanych etatów w PGG oraz sektorach okologicznych, kosztowałoby około 200 miliardów złotych. Mówimy tylko o jednej spółce, a przecież w naszym regionie jest wiele większych i mniejszych firm żyjących z górnictwa. Im głośniej będziemy mówić o tym na Śląsku tym jest większa szansa, że usłyszą nas w Brukseli.

- Liczy Pani na odpowiedź od Fransa Timmermansa?

- Nie chodzi o to, aby mi odpisał, ale przynajmniej niech przeczyta i weźmie sobie te słowa do serca.

- Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Jerzy Filar

- Kryzys związany z koronawirusem zamyka pierwszy rok obecnej kadencji Parlamentu Europejskiego. Ten czas czegoś nas nauczył?

- Na pewno nauczył nas pokory. Musieliśmy zweryfikować dotychczasowe wyobrażenia o indywidualnym bezpieczeństwie i międzynarodowej solidarności. Czy jako europejska wspólnota nabraliśmy też rozsądku? Co do tego mam wątpliwości. Radykalizacja polityki klimatycznej dowodzi, że ideologia i emocje nadal biorą górę nad rozumem.

- Zielony Ład jest zły?

- Nie chodzi o to, czy jest zły. Rzecz w tym, czy jest realny i wykonalny. Polityka klimatyczna jest największym i najbardziej kosztownym, a jednocześnie najmniej uzasadnionym merytorycznie projektem w historii Unii Europejskiej. Zielony Ład zrodził się na radykalnych ideach, modzie, buncie młodych pokoleń i frustracji polityków, że Unia coraz mniej liczy się w świecie. W dodatku

kryzys spowodowany koronawirusem wzmocnił przekonanie, że coś musi się zmienić. Niepewność jutra sprzyja wszelkiej maści fałszywym prorokom, którzy niewiele mają do powiedzenia, ale demagogicznymi hasłami potrafią porwać tłumy.

- Fałszywi prorocy są także w Parlamencie Europejskim?

- Zwłaszcza tam. Jeszcze niedawno Zielony Ład dzielił europejskich polityków na entuzjastów oczekujących neutralności klimatycznej do 2050 roku oraz realistów przestrzegających, że takie tempo zrujnuje gospodarkę wielu państw członkowskich i miliony ludzi wyprowadzi na społeczny margines. W czasach pandemii zaktywizowała się trzecia, rosnąca w siłę grupa. Oni nie chcą czekać do połowy stulecia. Domagają się osiągnięcia neutralności klimatycznej już w 2040 roku. Równie rewolucyjne są ich żądania dotyczące redukcji emisji dwutlenku węgla do 2030



**GRUPA
EUROPEJSKICH
KONSERWATYSTÓW
I REFORMATORÓW**

Izabela Kloc jest członkiem grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów. W Parlamencie Europejskim zasiada w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii.

Idziemy oddać krew, chodź z nami uratować życie

Od kilku miesięcy wszyscy zmagamy się z pandemią, niestety ciągnące na nas widmo koronawirusa spowodowało, że drastycznie zaczęły spadać zapasy krwi. Wielu z dotychczasowych krwiodawców nie może obecnie jej oddać. Krew jest jednak dalej nam potrzebna, a wręcz niezbędna do walki o ludzkie życie, które teraz jest dodatkowo zagrożone.

Oddział Rejonowy Polskiego Czerwonego Krzyża w Jastrzębiu-Zdroju i jastrzębska filia Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa z siedzibą w Poznaniu (Wydział Nauk Społecznych w Jastrzębiu-

Zdroju) serdecznie zapraszają Honorowych Dawców Krwi oraz wszystkich chętnych, którzy mogą oddać krew, na akcję w sobotę, 27.06.2020 r. Raciborski Krwiobus będzie czekał na swoich bohaterów przed budynkiem Wydziału Nauk Społecznych Wyższej Szkoły Bezpieczeństwa przy ul. 1 Maja 61 w Jastrzębiu-Zdroju od godziny 9:00 do 14:00.

Dla krwiodawców w ramach podziękowań, zostały także przygotowane specjalne upominki.

Teraz Twój ruch. Chodź z nami uratować życie.

**DAR KRWI
- DAREM SERCA**



Ciesz się druhowie z Ochotniczej Straży Pożarnej w Ruptawie. Odebrali nowy samochód ratowniczo-gaśniczy marki Renault. Pojazd kosztował niespełna 800 tys. zł i wraz ze sprzętem dla innych jastrzębskich jednostek OSP został sfinansowany w 99 % przez Fundusz Sprawiedliwości przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Symboliczny wkład miasta wyniósł 1 %.

Do OSP Szeroka też trafił samochód, który był dotychczas użytkowany w Komendzie Miejskiej PSP

w Jastrzębiu-Zdroju. Pojazdy i sprzęt po oficjalnym przekazaniu zostały poświęcone przez ks. Marka Ziętka - kapelana jastrzębskich strażaków.

Uroczysty apel był okazją, by uhonorować trud służby funkcjonariuszy i druhow OSP. Brązową Odznakę Zasłużony dla Ochrony Przeciwpożarowej otrzymał st. ogn. Tadeusza Tomana. Z kolei Złoty Znak Związku OSP RP nadano dh Jerzemu Gruchlikowi. Przyznanie najwyższego odznaczenia OSP było wyrazem podziękowania za 56-letnią działalność w ochronie prze-

840 tys. zł

- dofinansowanie z Ministerstwa Sprawiedliwości dla OSP w Jastrzębiu -Zdroju

ciwpożarowej. Brązowe Medale Za Zasługi dla Pożarnictwa otrzymali: st. kpt. Piotrowi Markiewiczowi oraz kpt. Pawłowi Krótkiemu.

 **WYŻSZA SZKOŁA
BEZPIECZEŃSTWA**

Akcja Honorowego Krwiodawstwa

27.06.2020

godz. 9:00-14:00

Przy Wydziale Nauk Społecznych przy ul. 1 Maja 61 w Jastrzębiu-Zdroju



**IDZIEMY ODDAĆ KREW
CHODŹ Z NAMI URATOWAĆ ŻYCIE!**

**Spółdzielnia
Mieszkaniowa**



**44-330 Jastrzębie-Zdrój
ul. Słoneczna 18 A**

**więcej informacji o spółdzielni:
www.naszejastrzebie.pl**



**Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAS-MOS”
ul. Słoneczna 18A, Jastrzębie-Zdrój
tel. 32 47 626 37, 32 47 626 38**

**OGŁASZA USTNY PRZETARG
NIEOGRANICZONY NA:**

**USTANOWIENIE I PRZENIESIENIE PRAWA
ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI LOKALU MIESZKALNEGO**

■ ul. Wiejska 29D/15, Jastrzębie-Zdrój, pow. użytkowa 37,91 m²,
cena wywoławcza 95 000 zł, wadium 9 500 zł,

Przetarg odbędzie się w siedzibie Spółdzielni
sala nr 5 w dniu 30.06.2020r., godz. 10⁰⁰.

Minimalne postąpienie w przetargu wynosi 500 zł.

Do przetargu dopuszczeni zostaną oferenci, którzy zapoznają się z „Regulaminem na ustanowienie i zbycie odrębnej własności...” obowiązującym w Spółdzielni, co potwierdzą podpisem na oświadczeniu, a następnie wpłacą wymagane wadium.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do poniesienia kosztów ogłoszenia przetargu, sporządzenia operatu szacunkowego określającego wartość rynkową lokalu, sporządzenia aktu notarialnego, założenia i wpisu do księgi wieczystej.

Umowa ustanowienia i przeniesienia odrębnej własności lokalu mieszkalnego zawarta zostanie w kancelarii notarialnej wskazanej przez Spółdzielnię.

Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć w Spółdzielni najpóźniej dnia 29.06.2020r., do godziny 15⁰⁰.

Wystawiony do przetargu lokal mieszkalny można oglądać po uprzednim umówieniu na administracji osiedlowej przy ul. Staszica 8 tel. 32 47 61 255.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu na każdym etapie postępowania bez podania przyczyny.

Dodatkowych informacji udziela komórka członkowsko - mieszkaniowa SM „JAS-MOS” pok. nr 3 lub telefonicznie pod numerem 32 476 26 36-38 wew. 37.

FEDRUJEMY

DODATEK

SPECJALNY



górnictwo | miasto | ludzie

Dodatek opracował: Jerzy Filar

Zdjęcia: JSW

Nie oczerniaj górnika!

Ruszyła kampania Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Fundacji JSW pod hasłem „STOP HEJTOWI! Nie oczerniaj górnika!”, przeciwko dyskryminacji osób związanych z górnictwem i mieszkańców Śląska. Ambasadorem kampanii jest znany piłkarz, rodowity jastrzębianin - **KAMIL GLIK**.

Jastrzębska Spółka Węglowa, za pośrednictwem Fundacji JSW, wtroszc swoich pracowników, ich rodziny i lokalną społeczność postanowiła ruszyć z kampanią „STOP HEJTOWI! Nie oczerniaj górnika”, której głównym zadaniem będzie zmiana postaw społeczeństwa wobec mieszkańców Górnego Śląska, a w szczególności górników. Do akcji przyłączyli się ludzie ze świata sportu, filmu, telewizji i muzyki, którzy są związani z regionem i środowiskiem górniczym, w tym m.in. Justyna Święty - Ersetic, mistrzyni Europy w biegu na 400 m, członkowie kabaretów Kabaret Młodych Panów i Łowcy.B, trio muzyczne Frele oraz reprezentant Polski w piłce nożnej, rodowity jastrzębianin, który stał się twarzą kampanii - Kamil Glik. Żadna z tych osób nie bierze wynagrodzenia za udział w akcji.

Kampania jest odpowiedzią na negatywne emocje, które pojawiły się podczas pandemii koronawirusa i są wynikiem różnych czynników, m.in. obaw o przyszłość i zdrowie najbliższych.

Naturalnym mechanizmem obronnym społeczeństwa w takich chwilach jest poszukiwanie kozła ofiarnego, którego będzie można obarczyć odpowiedzialnością za zaistniałą sytuację. Pretekstem do wyznaczenia tej roli mieszkańcom województwa śląskiego, a w szczególności ludziom związanym z górnictwem, stała się zwiększona liczba przeprowadzonych testów na koronawirusa na Śląsku i w śląskich kopalniach. Negatywne emocje znalazły ujście głównie w Internecie, gdzie użytkownicy, zwabieni swoją anonimowością, szkalują górników, ich bliskich oraz mieszkańców całego regionu. Niestety, hejt wyszedł poza Internet, a przypadki dyskryminacji i agresji zagościły na ulicach polskich miast.



Mimo apelu różnych śląskich instytucji i organizacji oraz śląskich mediów, hejt nie ustaje.

- Wierzymy, że nasza kampania przywróci prawdziwy, pozytywny wizerunek Śląska, górników i branży wydobywczej - mówi Włodzimierz Hereźniak, prezes zarządu Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Główny problem w zatrzymaniu fali nienawiści tkwi w braku zrozumienia przez społeczeństwo charakteru pracy górników. - Stanęliśmy w obronie naszych pracowników i ich rodzin. To oni stanowią o wartości spółki, dlatego naszym zadaniem jest zapewnienie im bezpiecznego i stabilnego miejsca pracy oraz życia - mówi Artur Dyczko, prezes Fundacji JSW oraz wiceprezes i szef Sztabu Kryzysowego JSW SA. - Kampania wynika również z poczucia jedności i bliskości z lokalną społecznością, jest próbą podjęcia walki z pogłębia-

jącymi się antagonizmami i dyskryminacją wobec mieszkańców regionu, w którym pracujemy i żyjemy - podkreśla wiceprezes Artur Dyczko.

Sztab Kryzysowy oraz Zarząd JSW - po wybuchu pandemii - natychmiast wprowadził wytyczne władz państwowych oraz Światowej Organizacji Zdrowia minimalizujące zagrożenie zarażeniem. Obecnie w Spółce prowadzone są bezprecedensowe, zakrojone na szeroką skalę testy na obecność COVID-19 wśród załogi, co pozwoli wylimitować zagrożenie.

30 nowoczesnych respiratorów od JSW i Caritas Polska



WŁODZIMIERZ HEREŹNIAK, prezes Zarządu JSW. Wspólna akcja Fundacji JSW oraz największej organizacji charytatywnej w Polsce pozwoliła na zakup respiratorów, które zwiększają bezpieczeństwo zdrowia naszych rodaków. Do tej pory Jastrzębska Spółka Węglowa przeznaczyła ponad cztery miliony złotych na dofinansowanie szpitali i na zakup niezbędnego sprzętu oraz środków higieny i ochrony osobistej. Chcemy i musimy być wszyscy solidarni, tylko wtedy stawimy czoła pandemii.

11 szpitali w województwie śląskim otrzyma łącznie 30 respiratorów dzięki włączeniu się Jastrzębskiej Spółki Węglowej do akcji #WdzięczniMedykom prowadzonej przez Caritas Polska. Pierwsze cztery, nowoczesne urządzenia trafiły już do placówek w Jastrzębiu-Zdroju, Raciborzu, Rybniku i Wodzisławiu Śląskim. Pozostałe będą przekazywane w najbliższych tygodniach. Zakup respiratorów był możliwy dzięki Fundacji JSW, która wsparła akcję Caritas Polska darowizną w wysokości niemal 1 mln zł.

JSW SA oraz Fundacja JSW aktywnie uczestniczą w pomocy dla placówek medycznych w czasie pandemii. Darowizna w całości przeznaczona zostanie przez Caritas Polska na opłacenie zakupu 30 respiratorów produkcji brytyjskiej, cieszących się dobrą opinią polskich medyków. Urządzenia trafią do szpitali w 11 miastach: Jastrzębiu-Zdroju, Raciborzu, Knurowie, Mikołowie, Pszczynie, Żorach, Wodzisławiu Śląskim, Tychach, Orzeszu, Cieszynie i Rybniku.

- Caritas nie ustaje w niesieniu pomocy polskim medykom w walce z koronawirusem. Jesteśmy tam, gdzie nasze wsparcie jest najbardziej potrzebne. Dzisiaj jednym z takich miejsc jest z pewnością województwo śląskie, dlatego w najbliższych tygodniach dostarczymy do szpitali w tym regionie 30 respiratorów - mówi ks. Marcin Izzycki, dyrektor Caritas Polska. - Zakup tych urządzeń, ratujących zdrowie i życie osób chorych na COVID-19, nie byłby możliwy bez wsparcia Fundacji JSW dla naszej akcji #WdzięczniMedykom - podkreśla.

Pierwsze cztery respiratory zostały przekazane do Wojewódzkiego Szpitala



Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju, Szpitala Rejonowego im. dr. Józefa Rostka w Raciborzu, Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 3 w Rybniku oraz Powiatowego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Wodzisławiu Śląskim. Pozostałe będą sukcesywnie dostarczane do kolejnych

placówek ochrony zdrowia w województwie śląskim. Zakończenie dostaw planowane jest na przełomie czerwca i lipca tego roku.

- Fundacja JSW konsekwentnie niesie pomoc najbardziej potrzebującym. Nasza wspólna akcja z Caritas wzmocni zaplecze medyczne śląskich szpitali. Chcę

podkreślić, że nie ograniczamy się tylko do pomocy dla szpitali oraz najbardziej zasłużonej podczas pandemii grupy, czyli medyków. Wspieramy społeczność na różne sposoby, np. zakupiliśmy 14 nowoczesnych zestawów komputerowych, które trafiły do podopiecznych trzech domów dziecka i ułatwiły młodzieży zdalną naukę. Zakupiliśmy również maszyny do szycia, dzięki którym wolontariuszki mogą szyć tak potrzebne dziś maseczki ochronne - mówi Artur Dyczo, zastępca prezesa zarządu JSW ds. technicznych i operacyjnych oraz prezes Fundacji JSW.

W ramach akcji #WdzięczniMedykom Caritas Polska zamówiła już 100 respiratorów. Pierwsze urządzenia jeszcze w kwietniu zostały przekazane do Wojskowego Instytutu Medycznego przy ul. Szaserów w Warszawie oraz do Wielospecjalistycznego Szpitala Miejskiego im. J. Strusia w Poznaniu. Obie placówki należą do ośrodków leczących osoby zarażone koronawirusem. Kolejne respiratory od Caritas trafią do polskich szpitali w maju i w czerwcu.

- Caritas Polska niejednokrotnie udowodniła, że jest tam, gdzie są potrzebujący. JSW włączając się do akcji potwierdza swoim działaniem, że czuje się odpowiedzialna za życie i zdrowie osób dotkniętych epidemią koronawirusa - mówi Jacek Sasin, wicepremier i minister aktywów państwowych.

Przyłbice z AGH

Wydział Górnictwa i Geoinżynierii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie wydrukował przyłbice ochronne dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

500 przyłbic trafi do kopalni i zakładów należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Zostały podarowane w ramach akcji „W tych trudnych czasach bądźmy razem”. Powstały w krakowskiej Akademii Górniczo-Hutniczej na sprzęcie do druku 3D, którego naukowcy i studenci używają do badań. - Wpadliśmy na pomysł, by wesprzeć nie tylko najbardziej potrzebujących, czyli szpitale, ale także Jastrzębską Spółkę Węglową, z którą od dawna blisko współpracujemy - mówi prof. dr hab. Marek Borowski, prodziekan Wydziału Górnictwa i Geoin-

żynierii AGH. - Wiemy, że JSW boryka się z koronawirusem, więc chcieliśmy wesprzeć JSW, tak jak spółka wspierała nas.

Druk jednej przyłbicy w 3D trwa około 10 godzin. 500 przyłbic dla JSW produkowało 20 pracujących bezustannie drukarek. Wcześniej AGH wykonała ponad 20 tys. przyłbic dla personelu medycznego, straży pożarnej i policji. Przyłbice, które powstały w AGH, trafiły do ponad 200 różnych instytucji w 72 miastach południowej Polski, m.in. w Raciborzu, Katowicach, Gliwicach, czy Bielsku-Białej.

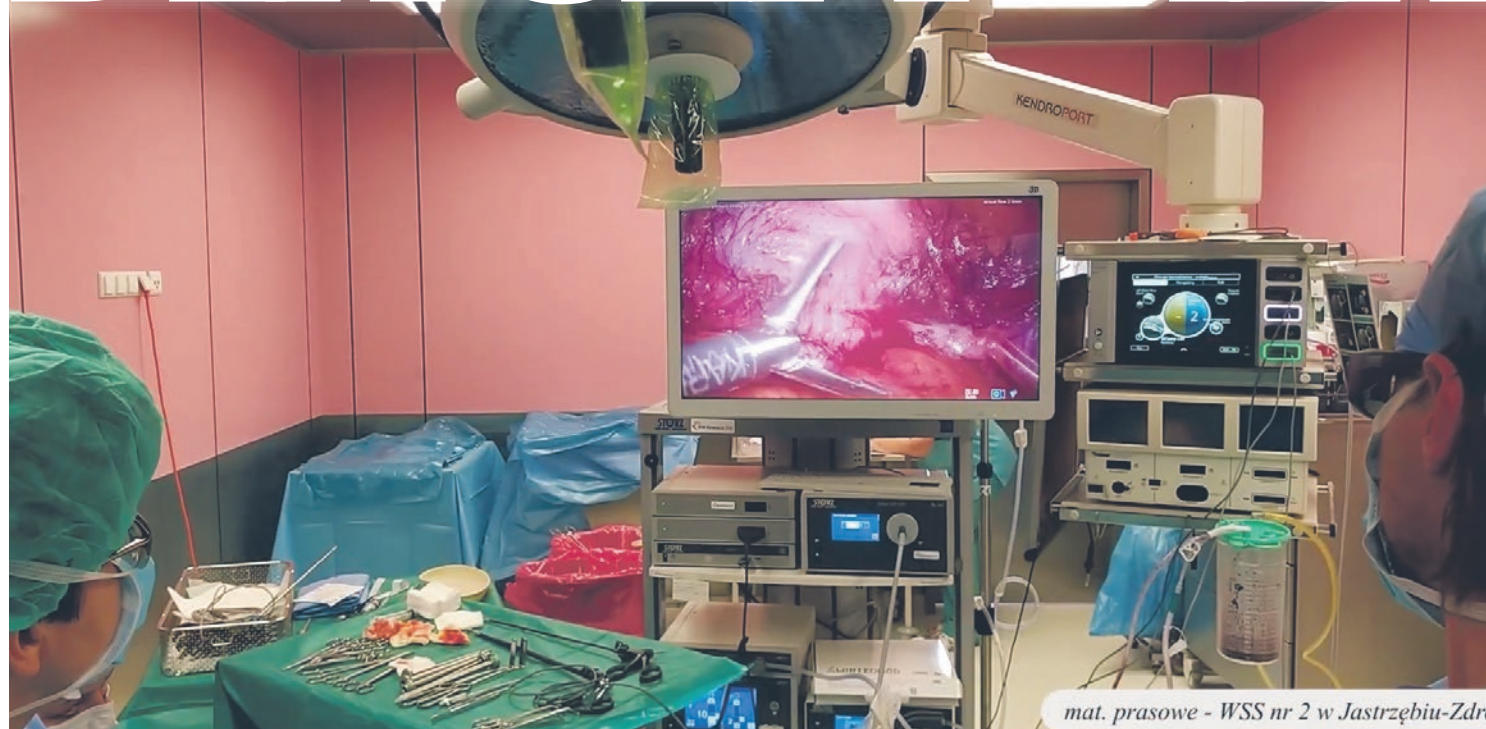


Pierwsza na Śląsku wieża laparoskopowa wykorzystująca technologię 3D trafiła do jastrzębskiego szpitala dzięki Fundacji JSW. Do tej pory to najcenniejszy dar przekazany przez Fundację Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Nowoczesna wieża laparoskopowa trafiła do Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju jako wyposażenie oddziału urologii i onkologii urologicznej. Dzięki wsparciu Fundacji JSW zabiegi urologiczne będą jeszcze bardziej precyzyjne i bezpieczne.

- Z punktu widzenia budżetu Fundacji to najdroższe urządzenie, które kupiliśmy, bo chodzi o niemal pół miliona złotych. Uważam jednak, że są to bardzo dobrze wydane pieniądze dla dobra nas wszystkich, nie tylko mieszkańców Jastrzębia-Zdroju, ale również okolic. Nie ma nowoczesnego górnictwa bez pozytywnych relacji z otoczeniem - mówi Artur Dyczko, zastępca prezesa zarządu JSW ds. technicznych i operacyjnych oraz prezes Fundacji JSW

Wieża laparoskopowa DLA SZPITALA



mat. prasowe - WSS nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju

Jak oceniają lekarze, ufundowany przez Fundację JSW laparoskop to prawdziwa perła wśród tego typu urządzeń.

- Ten sprzęt spełnia absolutnie wszystkie wymagania, jeśli chodzi o leczenie metodami laparoskopowymi. Dzięki te-

mu urządzeniu jesteśmy w stanie zapewnić pacjentom leczenie na europejskim, wręcz światowym poziomie - przekonuje Marek Kampka, lekarz ze szpitala Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju.

Warto wspomnieć, że dzięki współpracy z Wojewódzkim Szpitalem Specjalistycznym Nr 2 w Jastrzębiu-Zdroju rozpoczęto bezpłatne badania „Profilaktyka i wczesne wykrywanie raka prostaty dla Pracowników JSW SA

od 50. roku życia”. Badania finansowane są przez Fundację JSW. Wznowienie bezpłatnego programu badań profilaktycznych nastąpi, gdy tylko pozwolą na to warunki sanitarno-epidemiologiczne.

Portal edukacyjny dla dzieci

► Z okazji Dnia Dziecka JSW uruchomiła nową wersję edukacyjnego portalu dla dzieci KOPALNIA WIEDZY. W tworzenie serwisu zaangażowali się pracownicy spółki oraz współpracujące z nią kluby sportowe: KS Jastrzębski Węgiel, GKS 1962 Jastrzębie oraz JKH GKS Jastrzębie. Platforma łącząca skierowaną do pracowników JSW akcją #popracyzostańwdomu z działaniami na rzecz edukacji dzieci i młodzieży.

Mimo luzowania obustrzeń spowodowanych pandemią koronawirusa, wciąż zalecane jest pozostawanie w domu wtedy, kiedy to możliwe i przestrzeganie zasad dystansu społecznego. Większość dzieci nie wróci przed wakacjami do szkół. JSW SA zachęca pracowników oraz społeczności lokalne do zachowania zasad bezpieczeństwa zgodnie z hasłem #popracyzostańwdomu.

Z powodu ograniczeń cykliczne działania spółki, w tym świętowanie Dnia Dziecka, musiały w tym roku przybrać zupełnie nową, dostosowaną do sytuacji formę.

Tak zrodził się pomysł na nową odsłonę portalu Kopalnia Wiedzy JSW. Chcąc umożliwić pozostającym w domu dzieciom poszerza-

nie wiedzy w interesujący sposób i podsunąć pomysły na aktywne spędzanie wolnego czasu w gronie najbliższych, JSW SA stworzyła nowoczesną platformę edukacyjną, na której regularnie będą zamieszczane materiały wideo oraz artykuły z takich dziedzin jak m.in.: przyroda, chemia, fizyka czy nauka języków obcych.

- Nasza spółka od dawna jest zaangażowana w działania edukacyjne. Hucznie organizowaliśmy Dzień Dziecka zapraszając najmłodszych i ich rodziny do zabawy na świeżym powietrzu. Niestety, warsztaty i pikniki, jakie organizowaliśmy do tej pory, nie odbędą się w zaplanowanej formie. Szczególnie na Śląsku zarażenie koronawirusem wciąż pozostaje realnym zagrożeniem, w związku z tym wiele rodzin z naszego regionu nie będzie mogło spędzać wakacji w zwykły sposób. Dlatego stworzyliśmy przestrzeń, w której dzieci i młodzież znajdą wiele ciekawych informacji związanych z naukami ścisłymi, ale

również filmy i artykuły, które umiłą czas wolny. Kopalniawiedzyjsw.pl to wirtualne odbicie prowadzonych przez nas dotychczasowych działań - mówi Włodzimierz Hereźniak, Prezes Zarządu JSW SA.

Dzięki zaangażowaniu zawodników i zespołów pracujących w klubach sportowych: KS Jastrzębski Węgiel, GKS 1962 Jastrzębie oraz JKH GKS Jastrzębie na platformie znajdują się także materiały video z prostymi ćwiczeniami sportowymi dla całej rodziny, które mogą być wykonywane w warunkach domowych.

Filmy przygotowane przez zawodników mają być również dodatkową motywacją dla dzieci i młodzieży, których treningi sportowe zostały zawieszono.

Aktywność fizyczna wpływa pozytywnie na samopoczucie,

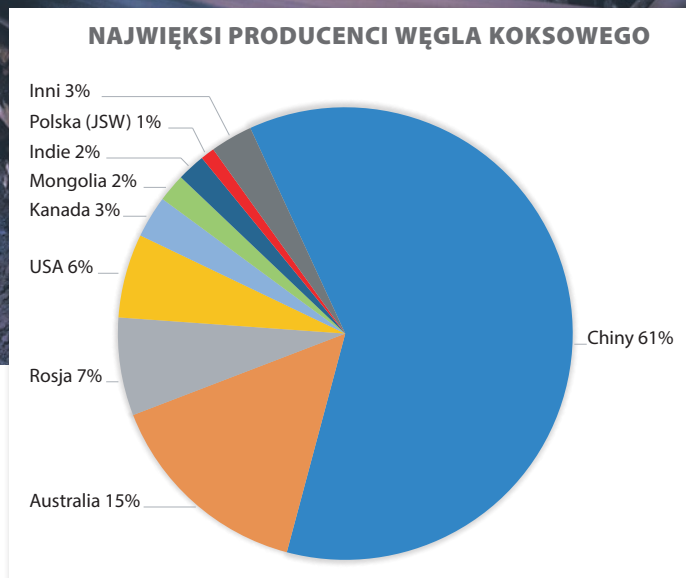


cie, a fakt, że głównymi bohaterami są sportowcy ze znanych klubów, będzie dodatkową atrakcją. W serwisie pojawiają się

również quizy i wyzwania edukacyjne, które będą urozmaicać dostępne na stronie treści i sprawdzą przyswojoną przez

dzieci i młodzież wiedzę. Dostęp do wszystkich materiałów na portalu: nowakopalniawiedzy.pl jest bezpłatny.

Czy węgiel koksowy zostanie na liście surowców krytycznych?



W drugiej połowie tego roku powinna być znana nowa lista surowców krytycznych Unii Europejskiej. Trwają zabiegi, aby znalazł się na niej także węgiel koksowy. Dzięki Jastrzębskiej Spółce Węglowej Polska jest największym producentem tego surowca w Europie. Obecność na liście ułatwia możliwość uzyskania zewnętrznego finansowania dla górniczych inwestycji.

Ogłoszenie listy surowców krytycznych to jedna z najbardziej wyczekiwanych decyzji w Unii Europejskiej. Musimy ją poznać jeszcze w tym roku. Lista aktualizowana jest co trzy lata, począwszy od 2011 r. W tym roku plany pokrzyżował koronawirus. Ekspert spodziewali się, że decyzja zapadnie w marcu, ale jej ogłoszenie przesunięto na drugą połowę roku. Czy na liście znajdzie się węgiel koksowy? Podczas posiedzenia Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii Parlamentu Europejskiego, do Komisarza Tierrego Bretona odpowiedzialnego za unijny rynek wewnętrzny, zaapelowali o to polscy erupostawie. Nie wiadomo czy te zabiegi odniosą skutek.

Pełna plotek Bruksela, akurat w tym wypadku okazała się wyjątkowo odporna na „przecieki”.

Zresztą trudno się dziwić, bo wcześniejsze ujawnienie informacji miałyby ogromny wpływ na giełdowe notowania spółek zajmujących się produkcją surowców krytycznych. Listę przygotowuje Komisja Europejska. Głównym celem tego wykazu jest określenie surowców, do których swobodny i nieograniczony dostęp ma kluczowe znaczenie dla europejskiego przemysłu. Węgiel koksowy uznany został za jeden z 20 surowców krytycznych w 2014 r. Podczas aktualizacji w 2017 r. jego miejsce było zagrożone, ale dzięki interwencji JSW oraz wstawianictwu polskich europosłów i przedstawicieli Komisji Europejskiej, został warunkowo wpisany na listę. W tym roku na pewno trudno będzie obronić pozycję, ponieważ zaostroża się unijna polityka klimatyczna zmierzająca do wyeliminowania węgla z gospodarki. Sytuacja jest paradoksalna. Zieloni radykałowie, którzy mają coraz więcej do powiedzenia w unijnych instytucjach, najchętniej zamknęliby wszystkie kopalnie i natychmiast przesta-

wili się na Odnawialne Źródła Energii. Nie da się jednak tego zrobić bez... węgla koksowego. Instalacje OZE muszą być odporne na warunki atmosferyczne.

Do ich produkcji potrzebna jest wysokogatunkowa stal, a do jej wytworzenia potrzebny jest koks, który powstaje z węgla koksowego.

W ubiegłym roku Brukseli ogłosiła tempo i kierunek Zielonego Ładu. Unijna gospodarka do 2050 roku ma osiągnąć neutralność klimatyczną. To ogromne wyzwanie, któremu zostały podporządkowane wszystkie plany i strategie Unii Europejskiej. Z roku na rok w miksie energetycznym wzrastać będzie udział OZE, a to oznacza powstawanie kolejnych farm wiatrowych oraz instalacji fotowoltaicznych. Potrzebne będą ogromne ilości stali, a tym samym węgla koksowego. Teoretycznie, takie spółki jak JSW nie powinny się martwić, ponieważ popyt na ich surowiec może tylko rosnąć w najbliższych latach. Niepokoń o przyszłość jednak pozostaje.

Wiele wpływowych środowisk w Unii Europejskiej wydało wojnę węglowi i nie powstrzyma ich nawet świadomość, że pośrednio utrudniają wprowadzenie niskoemisyjnej gospodarki.

Co prawda trwają prace nad zastąpieniem węgla koksowego innym surowcem przy produkcji stali. Najbardziej obiecująco wyglądają technologie wodorowe, ale znajdują się w fazie badań i ze względu na ogromne koszty ich droga do gotowości produkcyjnej jest daleka i niepewna. Globalna produkcja stali w najbliższych dziesięcioleciach wciąż będzie zależała od węgla koksowego. Rola tego surowca dla gospodarki niskoemisyjnej jest nieoceniona także z innych powodów. Przy wytwarzaniu koksu powstaje wiele produktów ubocznych niezbędnych przy produkcji, m.in. włókien węglowych. To wyjątkowo trwały i lekki materiał mający zastosowanie w lotnictwie i motoryzacji. Dzięki niemu można obniżyć wagę maszyn trans-

53 mln ton węgla koksowego rocznie zużywają unijne huty stali

17 mln ton pochodzi z krajów UE w tym

11,6 mln ton z Polski,

36 mln ton Unia Europejska sprowadza z Australii, USA, Kanady i Mozambiku.

portowych, a tym samym zagwarantować mniejsze zużycie paliwa.

Na początku tego łańcucha produkcyjnego jest pogardzany przez wielu węgiel, a na końcu materiały przyszłości, które pozwolą gospodarce szybciej przestawić się na niskoemisyjne tory.

Nawet gdyby Bruksela przykręciła „zieloną” śrubę unijnym producentom węgla koksowego, w żaden sposób nie wpłynie to na jakość globalnego klimatu. Jedyną „korzyścią” będzie ograniczenie konkurencyjności unijnej gospodarki. Całkowita podaż węgla koksowego na świecie wyniosła w 2018 r. 987 megaton. Chiny zapewniają ponad połowę światowych dostaw. Inni wielcy producenci to Australia (15%), Rosja (7%) i USA (6%). Całkowita europejska produkcja węgla koksowego odpowiada tylko za 1% światowej produkcji (Polska jest głównym producentem w UE i ma ponad 12,3 Mt oraz Czechy z 3,9 Mt). W ostatnich latach obserwuje się silny wzrost światowej produkcji węgla koksowego, głównie za sprawą Chin (od 280 ton w 2005 r. do ponad 600 ton w 2018 r.) i Stanów Zjednoczonych (od 45 do 62 ton Mt).

Wkrótce poznamy aktualną listę surowców krytycznych. Jeśli nie znajdzie się na niej węgiel koksujący nie będzie tragedii, ponieważ nie wiąże się to z organizacyjnymi utrudnieniami i ograniczeniami. Sprawa ma jednak ogromne znaczenie prestiżowe i biznesowe. W czasach, kiedy spółki górnicze mają ogromne problemy z pozyskaniem zewnętrznego finansowania, status producenta surowca krytycznego w UE, otwiera drzwi wielu banków i pozwala na długoterminowe inwestycje.

Jerzy Filar

SUROWCE KRYTYCZNE (lista z 2017 r.)

Antymon, baryt, beryl, bizmut, boran, kobalt, węgiel koksowy, fluoryt, gal, german, hafn, hel, inf, magnez, grafit naturalny, kauczuk naturalny, niob, fosfor, fosfor, skand, krzem metaliczny, tantal, wolfram, wanad, metale z grupy platynowców, metale ciężkie ziem rzadkich, metale lekkie ziem rzadkich.

KARBON 2

USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

**generalne
wykonawstwo**

**budownictwo
przemysłowe
i kubaturowe**

termomodernizacje

**remonty
i wykończenia**

**nieruchomości
na sprzedaż**



Skontaktuj się z nami:

KARBON 2 Spółka z o.o.

ul. Modelarska 11a; 40-142 Katowice

tel. (+48) 660 479 000

www.karbon2.pl

email: karbon2@karbon2.pl



Promesy dla strażaków

► 37 jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych otrzymało promesy na dofinansowanie zakupu samochodów ratowniczo-gaśniczych. Wręczył je Prezydent RP Andrzej Duda. Uroczystość odbyła się przy okazji otwarcia nowoczesnej siedziby Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Bytomiu.

Na wsparcie Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu województwa śląskiego, Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w ramach „Ogólnopolskiego Programu Finansowania Służb Ratowniczych” przeznaczą w tym roku blisko 10 mln zł.

- Straż pożarna realizując swoje podstawowe zadania dba o środowisko naturalne, między innymi przeciwdziałając skutkom różnego rodzaju klęsk żywiołowych. W swoich zadaniach strażacy często uczestniczą w akcjach usuwania skutków zanieczyszczenia środowiska, czy też skażenia środowiska w wyniku wypadków, awarii czy innej działalności. Dlatego właśnie Fundusz od lat wspiera działania tych jednostek, bo poprzez ich działania chronimy środowisko naturalne i niwelujemy skutki jego zanieczyszczenia - mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Fundusz prowadzi obecnie nabór wniosków w ramach „Ogólnopolskiego programu finansowania służb ratowniczych”, na zakup sprzętu ratowniczego dla Ochotniczych Straży Pożarnych z terenu województwa śląskiego. Wnio-

ski przyjmowane są do końca 2020 roku lub do wyczerpania alokacji środków. Program jest realizowany wspólnie z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. W tym roku składa się dwóch części.

- W ramach pierwszej części przeznaczamy 7,3 mln na dofinansowanie zakupu samochodów ratowniczo-gaśniczych. W ramach części drugiej - 2,5 mln zł przeznaczymy na dofinansowanie drobnego sprzętu wykorzystywanego w akcjach ratowniczo-gaśniczych - dodaje prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Beneficjentami środków są podmioty (z wykluczeniem państwowych jednostek budżetowych) znajdujące się na liście zaakceptowanej przez Ministra Środowiska w ramach porozumienia Ministrów: Spraw Wewnętrznych oraz Środowiska z dnia 30.10.2015 r. w sprawie współdziałania w zakresie zwalczania zagrożeń dla środowiska.

WFOŚiGW w Katowicach wspiera ochotnicze i zawodową straż pożarną od 1996 roku. W ciągu ostatnich pięciu lat na wsparcie OSP i PSP, Fundusz przeznaczył łącznie 67,3 mln zł (z czego 10,7 mln zł to środki NFOŚiGW). Dofinansowano zakup łącznie 206 samochodów ratowniczo-gaśniczych oraz wyposażenia i sprzętu dla jednostek OSP i PSP.



Program „Moja Woda”

Prezydent RP ANDRZEJ DUDA:

Wszystkich do tego zachęcam, aby oprócz programu wielkiej retencji, średniej, budowy dużych i średnich zbiorników retencyjnych budować także tę retencję podstawową, przydomową. Krótko mówiąc zatrzymywać wodę gdzie się da, by płynęła wolniej, by stała chwilę, żeby była, nawadniała ziemię. Bo jest to dla nas przyszłość oraz naszego kraju i rolnictwa. Chcemy, by Polska była zielona, by Polska nie pustoszyła, by trawy były zielone przez najdłuższą część roku. Temu ma służyć poprawa stosunków wodnych. Każdy z nas może się do tego przyczynić przez przydomową retencję i zmianę przyzwyczajeń. Chciałbym, aby powstało jak najwięcej małych zbiorników wodnych.



Do 5 tys. zł dotacji na przydomowe instalacje, zatrzymujące wody opadowe lub roztopowe, będzie można otrzymać z nowego programu priorytetowego „Moja Woda”, ogłoszonego przez Ministerstwo Klimatu oraz Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Łączny budżet przeznaczony na ten cel czyli łagodzenie skutków suszy w Polsce, to 100 mln zł do wykorzystania w latach 2020-2024. Dzięki temu ma powstać 20 tys. przydomowych instalacji, dzięki którym zaoszczędzimy 1 mln m³ wody rocznie.

- Aby chronić Polskę przed skutkami suszy, powstał program #MojaWoda. Potrzebne jest odbetonowanie miast, musimy też nauczyć się gromadzić wodę - powiedział minister klimatu Michał Kurtyka.

Wsparcie przewidziano na zakup, montaż i uruchomienie instalacji pozwalających na zagospodarowanie wód opadowych i roztopowych na terenie nieruchomości objętej przedsięwzięciem, w efekcie czego wody te nie będą odprowadzane na przykład do kanalizacji bytowo-gospodarczej, kanalizacji deszczowej, rowów odwadniających odprowadzających poza teren nieruchomości, na tereny sąsiadujące, ulice, place itp. Otrzymane pieniądze będzie można przeznaczyć na przewody odprowadzające wody opadowe (zebrane z rynien, wpustów do zbiornika nadziemnego, podziemnego, oczka wodnego, instalacji rozsączającej), zbiornik retencyjny podziemny lub nadziemny, oczko wodne, instalację rozsączającą oraz elementy do nawadniania lub innego wykorzystania zatrzymanej wody.

► **KTO** - program skierowany jest do właścicieli domów jednorodzinnych.

► **ILE** - do 5 tys. zł dotacji, nie więcej niż 80 proc. kosztów poniesionych po 1 czerwca 2020 r.

► **NA CO** - środki mogą być przeznaczone na zakup, montaż i uruchomienie instalacji, takich jak m.in. zbiornik retencyjny lub podziemny, oczko

wodne, instalacje do nawadniania lub innego wykorzystania zatrzymanej wody, pozwalających na zagospodarowanie wód opadowych i roztopowych na terenie danej nieruchomości.

► **GDZIE** - wnioski należy składać w WFOŚiGW w Katowicach.

► **KIEDY** - od lipca 2020 r.

Informacje na stronach Ministerstwa Klimatu oraz NFOŚiGW.



MINISTERSTWO KLIMATU



Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej



Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

PROGRAM MOJA WODA

100 MLN ZŁ DLA POLSKICH RODZIN NA INSTALACJE DO ZAGOSPODAROWANIA WÓD OPADOWYCH



100 mln zł 2020-2024
Do 5.000 zł
20.000
1 mln m sześć.

BUDŻET
CZAS REALIZACJI
DOTACJI NA INSTALACJĘ
TYLKO INSTALACJI POWSTANIE
ZAOSZCZĘDZONEJ WODY

SZCZEGÓŁY: WFOŚiGW.KATOWICE.PL



Elektronicznie lub w papierze

► **Pierwsza edycja programu „Czyste Powietrze” już za nami. Czas na nową odsłonę. Zgodnie z zapowiedziami 10 czerwca 2020 roku uruchomiona została internetowa ścieżka składania wniosków o dofinansowanie w ramach programu „Czyste Powietrze”. E-wnioski są już dostępne w serwisie gov.pl.**

Teraz bez wychodzenia z domu można starać się o dotację na wymianę kociołków i termomodernizację domu. Wystarczy wejść na: www.gov.pl/web/gov/skorzystaj-z-programu-czyste-powietrze, wypełnić wniosek, dołączyć do niego wymagane załączniki i podpisać go korzystając z podpisu zaufanego lub kwalifikowanego potwierdzającego tożsamość wnioskodawcy.

Dla tych, którzy nie mają profilu zaufanego, nadal funkcjonuje dotychczasowa ścieżka. Przy tej opcji należy zalogować się na Portalu Beneficjenta dostępnym na stronie internetowej Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Należy wypełnić wniosek, który po wydrukowaniu i podpisaniu, wraz z załącznikami, trzeba dostarczyć w wersji papierowej do WFOŚiGW w Katowicach lub gminy.

Podsumowując w „Rozmowie Dnia” TVP Katowice pierwszą edycję programu „Czyste Powietrze” Tomasz Bednarek, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zauważył, że mieszkańcy Śląska najliczniej przystąpili do programu. Od września 2018 roku, kiedy program wystartował do maja złożyli ponad 16,5 tys. wniosków na kwotę 291 mln zł.



TOMASZ BEDNAREK, prezes Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

- Zmiany w Programie „Czyste Powietrze” wprowadzone zostały po to, aby był on bardziej dostępny dla mieszkańców, a procedowanie wniosków trwało krócej, szybciej i sprawniej.

- Program wystartował 1,5 roku i w skali 16 województw oraz 16 Funduszy nasz odnotował największe zainteresowanie wśród mieszkańców i największą liczbę zrealizowanych wniosków - wyjaśniała w programie telewizyjnym prezes WFOŚiGW w Katowicach, Tomasz Bednarek.

Program był na bieżąco modyfikowany, po roku postanowiono o włączeniu do programu gmin, by mieszkańcy nie musieli jeździć do Katowic, Częstochowy lub Bielska-Białej, by złożyć wniosek, ale mogli to zrobić w miejscu zamieszkania.

Po gruntownym przeglądzie dokonanym przez wojewódzkie i Narodo-

wy Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej postanowiono usprawnić system, przyspieszyć rozpatrywanie wniosków i przyznawanie dotacji. A także wprowadzono możliwość przesyłania wniosków poprzez serwis gov.pl.

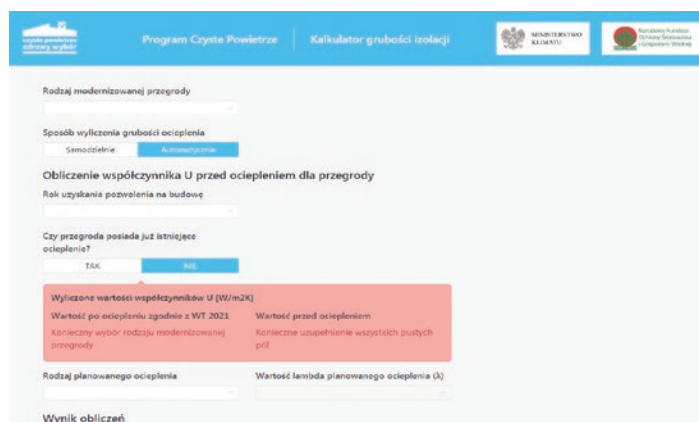
- Nadal program jest adresowany do właścicieli domów jednorodzinnych, ale z 7 grup dochodowych pozostały dwie. Pierwsza podstawowa oraz druga adresowana do osób o najniższych dochodach, które mogą liczyć na dofinansowanie pokrywające prawie w całości koszty wymiany pieca lub termomodernizacji domu - wyjaśniał prezes Bednarek.

Nowością tej odsłony programu są premie za efektywność energetyczną.

W nowej odsłonie premiowanie jest też efektywne poprzez jednoczesne przeprowadzanie termomodernizacji oraz zastosowanie najbardziej ekologicznego

systemu ogrzewania. To ma spowodować, że nasze domy będą ciepłe, ze szczelnymi oknami, drzwiami, ocieplonymi stropami i podłogą. Ponadto zintegrowano dwa programy „Czyste Powietrze” i „Mój Prąd”, wystarczy złożyć jeden wniosek i otrzymać dotacje do instalacji fotowoltaicznej w wysokości 5 tys. zł.

WPROWADZONO TAKŻE NOWE NARZĘDZIE DLA WNIOSKODAWCÓW „CZYSTEGO POWIETRZA”



Kalkulator do wyliczenia grubości ocieplenia budynków to kolejne ułatwienie dla osób starających się o dotację na termomodernizację domu jednorodzinne. Pomoc dla beneficjentów programu „Czyste Powietrze” na zlecenie Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej przygotowali eksperci Krajowej Agencji Poszanowania Energii.

Kalkulator pomaga wyliczyć grubość izolacji termicznej domu przy ociepleniu wybranych przegród budowlanych - m.in. ścian, stropodachu, podłóg - oddzielających pomieszczenia ogrzewane od nieogrzewanych. Parametry zostały dobrane tak, aby użytkownik mógł wybrać odpowiedni rodzaj i grubość materiału izolacyjnego mając pewność, że po przeprowadzeniu termomodernizacji wybranych przegród będą one spełniać obowiązujące i przyszłe wymagania techniczne (WT 2021), które wejdą w życie od 31.12.2020 r. zgodnie z rozporządzenia Ministra Infrastruktury z dnia 12 kwietnia 2002 r. w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie.

Nowe narzędzie jest intuicyjne i łatwe w obsłudze. Można z niego skorzystać na stronie czystepowietrze.gov.pl (zakładka „Warto wiedzieć”). Będzie też dostępny na portalach beneficjenta wszystkich wojewódzkich funduszy.

ZAPRASZAMY DO SKORZYSTANIA Z KALKULATORA: KALKULATORCZYSTEPOWIETRZE.KAPE.GOV.PL

Lotna ITD pod prądem

Katowicki inspektorat Inspekcji Transportu Drogowego, jako pierwszy w Polsce, wzbogacił się o w pełni elektryczny, nowoczesny i ekologiczny samochód, który zastąpił starego, wysłużonego diesla. A już niebawem do Wojewódzkiego Inspektoratu Transportu Drogowego w Katowicach trafi auto z napędem hybrydowym, przyczyniając się tym samym do poprawy powietrza. Zakupy wspiera Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach oraz wojewoda śląski. Nowe samochody posłużą do przeprowadzania kontroli bezpieczeństwa na drogach.





ARis
www.abc3.pl

- kuchnie na wymiar
- szafy na wymiar
- cięcie i wycinanie
- okleinywanie
- transport
- projektowanie

Kuchnie • Szafy • Akcesoria

Jastrzębie-Zdrój, ul. Wodziszawska 2
tel. 32 474-50-33

KRZYŻÓWKA

Graniczy z USA	9	Mieszka w Kiszyniowie	Zespół dźwięków	Kuchenny obrus Cieżkie roboty	Ruch powietrza, powiew	17	Samoobsługowy	Brednia, baniałuka		
▶		19	4		Zarodek pożaru	7	12	5		
Nowa wersja dawnego filmu	26						Okucie butów taternika	Jądro Ziemi		
Zawiazana wstążka Ptucha			20	24	Tendencja rozwojowa			23		
▶	18									
Wodolętnictwo Trzon żaluzji				11	16	Dawny zarządca majątku	Wyniosły ptak	Stolica Albanii	Kropka na czole Hinduski	
Pomalowane jajko		Kłeska, zaraza	Podwyższenie dla aktora	Określenie, wyzwiszko				3		
Czerwony obok Kremla						13	8	Bóg zakochanych	25	
▶				Brak polysku	Kombinezon ochronny				Wrózba	
	1						21			
Rosлина zielna; zawilec							Łączy elementy roweru		15	2
▶					Sznurek klientów				6	
		27				10				
Wyspa grecka Wśród lekarzy		22						Jemerńska metropolia		14

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 27 utworzą rozwiązanie - aforyzm Antoniego Reguńskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

HOROSKOP

Wodnik (20 I - 19 II) Czas na zmiany i to niekoniecznie miłe. Inaczej sobie zaplanowałeś przebieg kilku rodzinnych spotkań. Będziesz rozczarowany, ale to jeszcze nie jest tragedia. Potraktuj całe zamieszanie, jako sygnał ostrzegawczy, że nie zawsze masz rację.

Ryby (20 II - 19 III) Opuść sobie na razie podejmowanie ważnych decyzji. A jeżeli już musisz, to poczekaj przynajmniej do końca wakacji, chociaż to i tak wielkie ryzyko. Przeżywasz ostatnio silne huśtawki nastrojów. Musisz się emocjonalnie wyciszyć. Czas działa na twoją korzyść.

Baran (20 III - 20 IV) Zapomnij o wakacyjnym lenistwie i bierz się do roboty. Pojawi się przed Tobą kilka możliwości do zarobienia kasy. Inni tkwią już w letnim letargu i raczej nikt nie sprzątnie Ci sprzed nosa okazji. Tylko nie udawaj, że pracujesz, ale zakasaj rękawy.

Byk (21 IV - 20 V) Czerwiec to nie jest najlepszy czas do realizowania własnych projektów. Masz dobre pomysły, ale wymagające konsekwencji i koncentracji. Nie można, patrząc w słońce, myśleć o trudnych problemach. Ale nic się nie pali. Zacznij na spokojnie pod koniec września.

Bliźnięta (21 V - 20 VI) Prawdziwy skowronek z Ciebie. Try-

skasz humorem, a przebywanie w Twoim towarzystwie to wielka przyjemność. Wykorzystaj dobry moment i pozwól sobie na odrobinę samodzielności w pracy albo szaleństwa w życiu. Jak nie przyniesie Ci to korzyści, to przynajmniej ujdzie na sucho.

Rak (21 VI - 21 VII) Czekają Cię trudne wyzwania. Będziesz pracować (albo wypoczywać?) w grupie, lecz to na Tobie spocznie ciężar odpowiedzialności za dobre samopoczucie wszystkich. To niesprawiedliwe, ale na pocieszenie można tylko dodać, że taki stan nie potrwa wiecznie.

Lew (22 VII - 21 VIII) Sierpień jest Twoim zodiakalnym miesiącem, a słońce astralnym patronem. Prognozy mówią w lipcu o pięknej, słonecznej pogodzie. To brzmi prawie jak hymn pochwalny na cześć lwów, ale coś im się od życia, przynajmniej latem należy. Leniuchujcie z pełną premedytacją.

Panna (22 VIII - 22 IX) Dalej nie potrafisz się wyrwać spod niekorzystnych wpływów. Musisz okazać więcej odwagi i nie bać się ryzyka. Nie traktuj tego, jako stawiania wszystkiego na jedną kartę, lecz jako fragment wykalkulowanej życiowej kombinacji. Postaw się, postras, a zwyciężysz.

Waga (23 IX - 22 X) Męczysz się i myślisz o sytuacjach, któ-

rych jesteś uczestnikiem. Niepotrzebnie. Nie masz na nie wpływu. Zamiast myśleć o tym, co się dzieje teraz, układaj możliwe scenariusze rozwoju wydarzeń i szukaj w nich miejsca dla siebie. Życie to nie tylko emocje, ale też gra.

Skorpion (23 X - 21 XI) Odstaw na bok emocje. W pracy i życiu czeka Cię sporo trudnych wyzwań. Nie chodzi o żadne tragedie, ale o sytuacje, gdzie trzeba się ciężko napracować, aby osiągnąć efekt. Nerwy w niczym nie pomogą. Trzeba zacisnąć zęby i robić swoje.

Strzelec (22 XI - 20 XII) Bądź cierpliwy i licz tylko na siebie. Mówiły jaskółki, że niedobre są spółki, powinien też tak powiedzieć zodiakalny Strzelec. Jedyłą przeszkodą w realizacji planów jest strach, że nie podołasz samodzielnie. To kompletna bzdura. Właśnie w spółce z kimś stracisz. Przynajmniej w tej jednej sprawie, o której myślisz.

Koziorożec (21 XII - 19 I) Wakacje nie sprzyjają podejmowaniu poważnych decyzji i rozpoczynaniu działań, których konsekwencje będą się ciągnąć latami. Jeszcze wykombinujesz coś głupiego i co wtedy? Na razie wypoczywaj i powoli przygotuj się do zmian. Tylko spokój może Cię uratować.